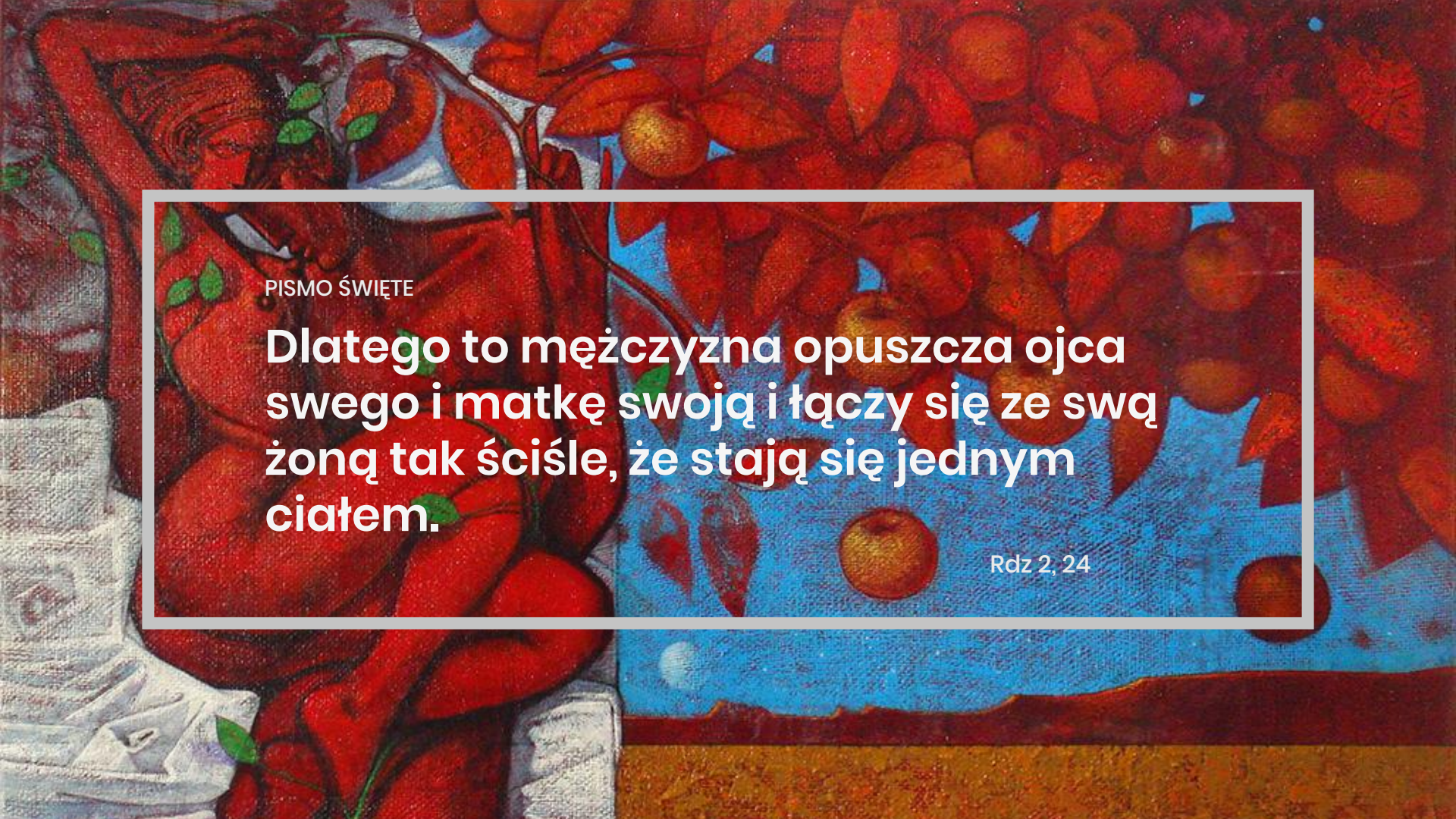




Miłość oblubieńcza

Czyli miłość między mężczyzną i kobietą,
którzy zmierzają do małżeństwa



PISMO ŚWIĘTE

**Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca
swego i matkę swoją i łączy się ze swą
żoną tak ściśle, że stają się jednym
ciałem.**

Rdz 2, 24

◀ PISMO ŚWIĘTE

Pieśń nad Pieśniami 1-2



OBLUBIENIEC

O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja,
jak piękna,
oczy twe jak gołębice!

OBLUBIENICA

Zaiste piękny jesteś, miły mój,
o jakże uroczy!

OBLUBIENIEC

Jak lilia pośród cierni,
tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt.

OBLUBIENICA

Jak jabłoń wśród drzew leśnych,
tak ukochany mój wśród młodzieńców.
Mój miły jest mój, a ja jestem jego

NAUKA KOŚCIOŁA



“[...] mówi się o miłości ojczyzny, o umiłowaniu zawodu, o miłości między przyjaciółmi, o zamiłowaniu do pracy, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem i krewnymi, o miłości bliźniego i o miłości Boga. Jednak w całej tej wielości znaczeń, miłość między mężczyzną i kobietą, w której ciało i dusza uczestniczą w sposób nierozzerwalny i w której przed istotą ludzką otwiera się obietnica szczęścia, pozornie nie do odparcia, wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu, w porównaniu z którym na pierwszy rzut oka każdy inny rodzaj miłości bladej.”

— Benedykt XVI,
Deus Caritas est, 2



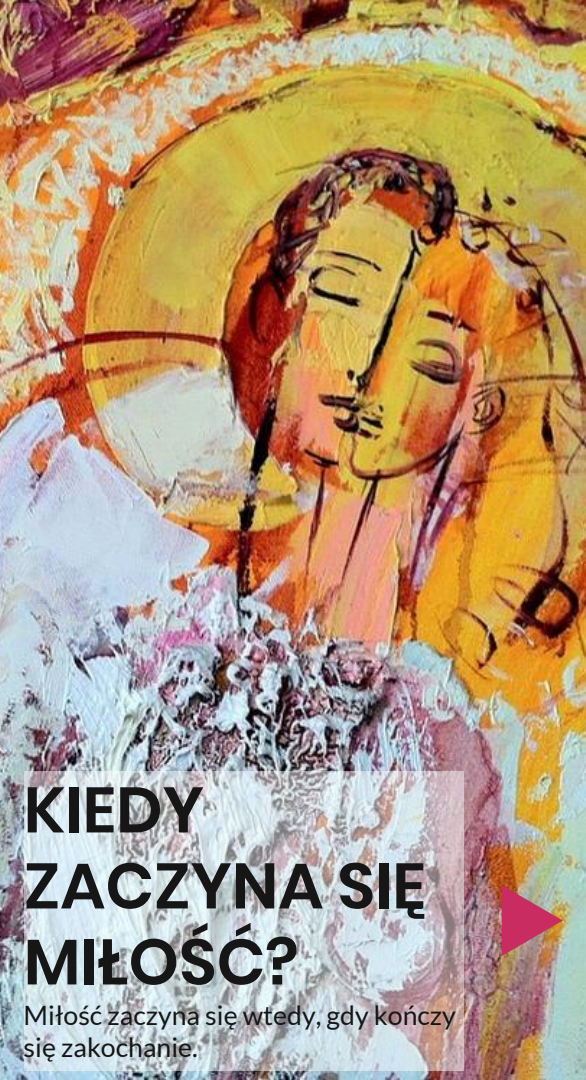


poznanie

pragnienie
dobra dla
drugiej
osoby

decyzja, że
właśnie tę
osobę
wybieram

**KIEDY
ZACZYNA SIĘ
MIŁOŚĆ?**



KIEDY ZACZYNA SIĘ MIŁOŚĆ?

Miłość zaczyna się wtedy, gdy kończy się zakochanie.

Czym jest miłość? Czy to stan euforii, objawiający się drżeniem serca na widok ukochanej osoby, bezkrytycznym zapatrzeniem w nią, dostrzeganiem tylko jej zalet i piękna? Czy jest to ciągły dobry nastrój, uczucie dodające skrzydeł i energii do przenoszenia gór? Nie, to jest zakochanie. Zakochanie to pewien stan (jak podają fachowe źródła trwający do około 18 miesięcy), objawiający się drżeniem rąk i nóg na widok ukochanej osoby, mocnym kołataniem serca, podniesionym ciśnieniem, poceniem się, tj. reakcjami podobnymi jak w przypadku stresu. Jednocześnie we krwi pojawiają się substancje chemiczne – endorfiny (tzw. hormony szczęścia; nawiasem mówiąc podobno zbliżony stan powstaje po zjedzeniu naraz trzech czekolad), które powodują euforyczny nastrój, dodają skrzydeł i energii. Zakochanie przeważnie (ale wcale nie jest to regułą!) jest początkową fazą związku, niejako wstępem do miłości. Po jakimś czasie ustępuje relacji coraz dojrzszej. Wtedy coraz rzadziej patrzymy na tę drugą osobę przez różowe okulary, zaczynamy widzieć nie tylko jej zalety, ale i wady. Odkrywamy nie tylko łączące nas podobieństwa, ale i różnice. Jest to czas długich, szczerych rozmów, opowieści o swoim życiu, to czas prawdziwego poznawania się. Jeśli dana osoba podoba nam się coraz bardziej i akceptujemy ją, pomimo tych cech, które nam nie odpowiadają, jeśli czujemy dotkliwie jej brak, zaczyna się miłość. Miłość zaś to pragnienie dobra dla drugiego człowieka, to stan, w którym ten drugi jest dla nas co najmniej tak ważny jak my sami. Wtedy kochamy „kogoś” a nie zakochujemy „się”.

Ponieważ jednak reakcje emocjonalne nie są już tak silne jak na początku znajomości, często ludzie będący w związku na tym etapie popełniają błąd: myślą, że miłość się skończyła, skoro nie ma już tych cudownych odczuć. Rozstają się, szukając nowych partnerów, z którymi znów czują to samo i wydaje im się, że teraz to właśnie miłość. Dopóki nie uświadomią sobie, że związek przechodzi etapy, będą cały czas zakochiwać się i rozstawać, myśląc, że jeszcze nie znaleźli właściwej osoby albo że nie są zdolni do miłości. Niektórzy tkwią w takim przeświadczeniu całe życie, nie będąc w stanie związać się z kimś na poważnie i założyć rodziny. Przestali czuć ten słodki stan, przestali tak emocjonalnie reagować i dlatego mówią, że NIE CZUJĄ, że kochają. A tak naprawdę nie czują tych wszystkich objawów, które mieli na początku znajomości i dlatego wydaje im się, że to nie jest miłość. Po prostu przeszli pierwszy etap związku. No i całe szczęście, chciałoby się powiedzieć, bo gdyby człowiek całe życie czuł taką adrenalinę, to bardzo szybko umarłby z wyczerpania. A zatem skończyło się zakochanie, zaczyna się miłość: piękny choć trudny okres poznawania się i „docierania”.

Miłość opiera się na trzech filarach:

1. poznaniu;
2. pragnieniu dobra dla drugiej osoby;
3. decyzji, że właśnie tę osobę wybieram.

Są one omówione na kolejnych slajdach.

Fragment pochodzi z książki „miłość czy Miłość”, której autorami są małżonkowie: Katarzyna i Tomasz Jarosz. Całość rozdziału poświęconego miłości można znaleźć tutaj: wodna.edu.pl



1.

WZAJEMNE POZNANIE

- **Ma to być poznanie realistyczne.**
To znaczy jasno oceniające, czy z daną osobą można zbudować związek (gdyż nie każdy, niestety, jest do tego zdolny).
- **Rozmowa.** Kluczem do poznania jest rozmowa: szczerą, przemyślaną, odważną.
- **Być razem** – zwłaszcza w tym, co stanowi wzajemne pasje, zainteresowania.

Miłość musi być poprzedzona poznaniem drugiej osoby, bo nie można kochać kogoś, kogo się nie zna. Dopóki nie poznamy kogoś naprawdę, kochamy nie jego, a własne wyobrażenia o nim.

2.

PRAGNIENIE DOBRA DLA DRUGIEJ OSOBY

Pragnienie dobra drugiej osoby jest wychodzeniem z własnego egoizmu. I ma to być proces obopólny. W tej miłości nie chodzi przecież o to, aby się „poświęcać” dla drugiego, ale wspólnie uczyć się miłości bezinteresownej. Dlatego miłość obłubieńcza stawia warunki i wymaga trudu.





3.

DECYZJA, ŻE WŁAŚNIE TĘ OSOBĘ WYBIERAM

Miłość to nie tylko uczucie. To przede wszystkim wybór i decyzja. **Decyzja** o wielkiej miłości na całe życie.

CECHY MIŁOŚCI OBLUBIEŃCZEJ



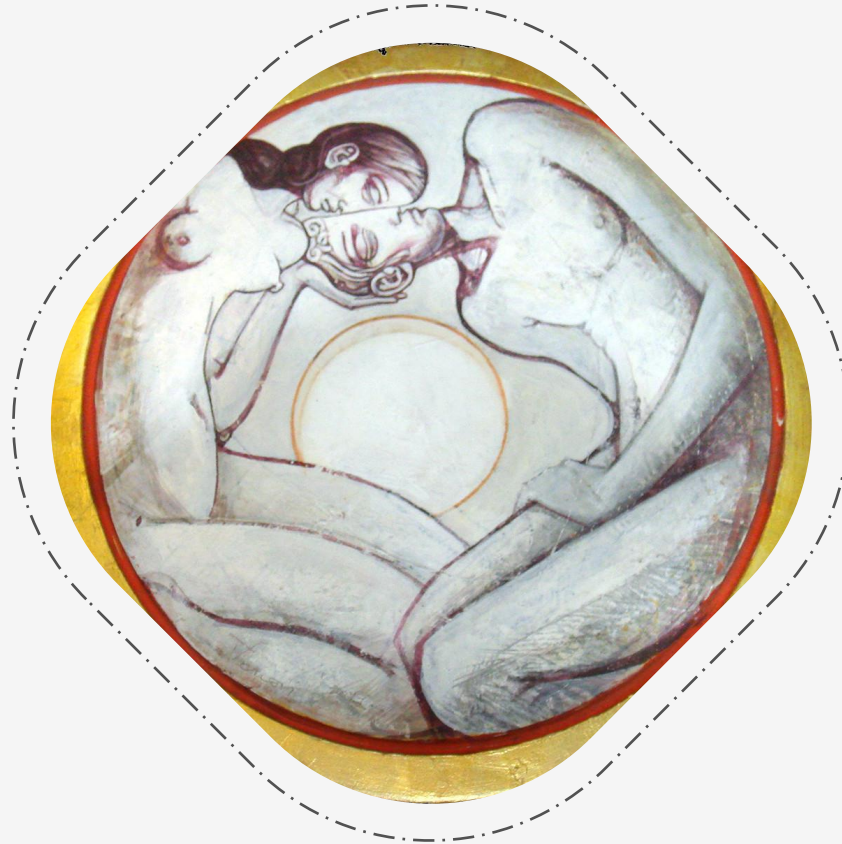
ludzka

Jest zarazem cielesna i duchowa.
Objawia się w ludzkich gestach, słowach,
uczuciach, a w szczególny sposób
w czystym akcie małżeńskim.
Jest ludzka, bo wymaga też ludzkiej
dojrzałości.



pełna

Wzywa do tego, by bezinteresownie
dzielić ze sobą wszystko.
Niczego nie ukrywa.
Zawiera w sobie wszystkie rodzaje
miłości: storge, eros, filia, agape.



wierna i wyłączna

Wierność tej jednej wybranej osobie.
Jest nierozrwalna i wymaga uczciwości
i czystości małżeńskiej.
Podejmie każdy wysiłek, aby odrzucić
jakąkolwiek pokusę zdrady, cudzołóstwa
czy rozwodu.



pełna

Ta miłość nie wyczerpuje się we
wspólnocie dwojga osób, ale jest
otwarta na nowe życie, nowe osoby.
Rozumie, że w ten sposób współpracuje
z Bogiem i Jego dziełem stworzenia.

MIŁOŚĆ LUDZKA



Miłość małżeńska jest miłością na wskroś ludzką, czyli zarazem zmysłową i duchową. Przeżywana jako wzajemne obdarowywanie się sobą, objawia się w gestach, słowach, uczuciach, wzruszeniach, a w szczególny sposób dopełnia się właściwym aktem małżeńskim.

W miłości tej uczestniczy cały człowiek ze wszystkimi swoimi władzami, tak duchowymi jak i cielesnymi. Miłość, by była na wskroś ludzka, wymaga otwarcia się na całego człowieka, a więc na jego ciało i życie duchowe. Nie może ograniczać się tylko do sfery uczuć czy zmysłów, lecz wymaga zaangażowania również rozumu i woli człowieka. Budowana jest na wzajemnym zaufaniu, przyjaźni, współpracy, poszanowaniu godności ludzkiej i specyficznej wręczliłości odczuć współmałżonka. Takie spotkanie w miłości możliwe jest tylko wtedy, gdy obydwaj małżonkowie są ludźmi dojrzałymi, świadomymi celów i zadań małżeństwa chrześcijańskiego.

MIŁOŚĆ PEŁNA



Chodzi następnie o miłość pełną, to znaczy o tę szczególną formę przyjaźni, poprzez którą **małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub.** Kto naprawdę kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie.

W miłości pełnej człowiek nie ogląda się, co za to otrzyma w zamian, a nawet czy będzie zrozumiany i zauważony. Mąż i żona, kochając się pełną miłością przestają widzieć granice sprawiedliwych podziałów, umów, wymiany usług. Zastępują i uzupełniają się wzajemnie, w czym mogą, starając się dać z siebie, co mogą, szczęśliwi, że mogą sprawić drugiemu radość i ubogacić go darem z samego siebie. **Kochać, to przede wszystkim dawać siebie, tak „jak Chrystus wydał samego siebie za nas”** (Tt 2,14).





MIŁOŚĆ WIERNA I WYŁĄCZNA

Miłość ta jest skierowana wyłącznie do współmałżonka i dochowana wiernie aż do końca życia. To znaczy, jak czytamy w encyklice Humanae vitae: "taka, jak ją rozumieli małżonkowie w tym dniu, w którym, wolni i w pełni świadomi, wiązali się węzłem małżeńskim", ślubując sobie wzajemnie miłość, wierność i uczciwość małżeńską aż do śmierci.

Powołanie do życia małżeńskiego jest powołaniem do "głębokiej wspólnoty życia i miłości", która w swej istocie z woli i ustanowienia Bożego jest jednością **nierozzerwalną**, a więc wymaga wierności i wyłączności w miłości. **Wymaga ponadto uczciwości i czystości małżeńskiej.**

Przez miłość wierną i wyłączną rozumie się miłość niezłomnie wierną drugiemu człowiekowi, we wszystkich chwilach i okolicznościach życia, aż do śmierci, zawsze dostrzegając i szanując we współmałżonku jego godność, biorąc za niego odpowiedzialność, nie uchylając się od ofiary i wysiłku dla dobra współmałżonka i małżeńskiej wspólnoty, **nie dopuszczając żadnej zdrady, obcą wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi nie tylko zewnętrznemu ale i wewnętrznemu.**

Jest to wreszcie miłość płodna, która **nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza również ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia.** „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci są też najcenniejszym darem małżeństwa i samym rodzicom przynoszą najwięcej dobra”.

Bóg chcąc dać człowiekowi pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: bądźcie płodni i rozmnażajcie się (Rdz 1,28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”.

Ze wszystkich ludzkich spraw przekazywanie życia jest dziełem najważniejszym – jest współpracą z Bogiem. Przekazywanie życia pociąga za sobą trud i ofiary, ale jest też źródłem wielkiej radości. Uczy rodziców bezinteresowności i poświęcenia, pogłębia ich wzajemną miłość, przyczynia się do wzrostu w nich poczucia odpowiedzialności, a tym samym pogłębia ich duchową dojrzałość. **Przekazywanie życia powinno być świadome i przemyślane, to znaczy odpowiedzialne.**

MIŁOŚĆ PŁODNA





◀ SŁOWO KLUCZ RAZEM

MIŁOŚĆ OBLUBIEŃCZA WYMAGA WZAJEMNEGO ZAANGAŻOWANIA

Miłość oblubieńcza powstaje każdego dnia, trzeba o nią dbać, nad nią pracować i o nią się modlić. Ona nie przychodzi jak burza. Prawdziwa miłość jest cicha, prawie niezauważalna. Wymaga trudu i poświęcenia. Buduje się ją pomalutku; aż pewnego dnia stwierdzamy, że mamy potężną budowlę.

W ten proces budowania miłości oblubieńczej muszą być zaangażowane obydwie strony. **Co więc zrobić, jeśli jedna osoba jest bardziej zaangażowana w związek, druga mniej?** Jesteśmy inni i może się tak zdarzyć, że jedna osoba „wyprzedza” drugą. Nie jesteśmy w stanie uniknąć takiej sytuacji. Ona może się w naszym związku nie zdarzyć, ale jeśli się zdarzy, to nie należy udawać, że tak nie jest; ukrywać tego. Nie należy też mieć do siebie pretensji i oskarżać się o jakiś błąd. Co wtedy zrobić? Ta osoba, która jest „szybsza” musi poczekać. Nie wolno poganiać tej drugiej strony, czegokolwiek wymuszać. Trzeba dać sobie i drugiemu czas.

Ile czasu? Nie ma konkretnej odpowiedzi. Na pewno trzeba dbać o szczerość wobec siebie i zdrowy dystans. Obserwować, czy ta relacja się rozwija i czy druga strona angażuje się coraz bardziej. I trzeba na to patrzeć bardzo realistycznie, żeby **nie pomylić miłości oblubieńczej z miłością bliźniego**.

— Katarzyna i Tomasz Jarosz

„miłość czy Miłość? Czyli sztuka chodzenia ze sobą”, s. 43.



WAŻNE DOPOWIEDZENIE

◀ **BÓG JEST MIŁOŚCIĄ,** **ale miłość NIE jest bogiem**

Czasem problem polega na tym, że się poświęca dla drugiego człowieka WSZYSTKO. I druga osoba staje się całym światem. Jeśli tak jest, to jej odejście może oznaczać koniec świata, bo nie zostaje nic. **Dlatego nie wolno poświęcać wszystkiego i nie wolno czynić drugiego człowieka wszystkim. Nie wolno w szczególności rezygnować z marzeń,** choć oczywiście czasem trzeba je ograniczyć. Jeśli jednak dla drugiego jesteśmy gotowi zrobić wszystko, to zły znak – taki związek nie jest zdrowy. Nie wolno bowiem z człowieka czynić Boga. **Nie wolno poświęcać dla drugiego swojej wiary, wartości i zasad.** Nie wolno oddawać całego siebie w tym sensie, że „wszystko należy się tobie, a moje uczucia i potrzeby są już nieważne”.

Miłość nie niszczy, tylko buduje. Jeśli miłość nie uskrzydla, nie dopinguje do działania, tylko każe rezygnować z marzeń, to nie jest miłość, tylko egoizm. Jeśli chłopak przy dziewczynie nie czuje w sobie siły, by góry przenosić, a ona czuje się przytłoczona wyłącznie jego potrzebami, to znaczy, że niewłaściwie miłość rozumieją. Miłość musi dodawać energii i sprawiać, by chciało się żyć.

— Katarzyna i Tomasz Jarosz
„miłość czy Miłość? Czyli sztuka chodzenia ze sobą”, s. 205.

CREDITS

- Pieśń nad Pieśniami.
- Katarzyna i Tomasz Jarosz, „miłość czy Miłość? Czyli sztuka chodzenia ze sobą”.
- ks. Marek Dziewiecki, „Płeć różnorodność - różnojedność”.
- Paweł VI, „Donum vitae”.
- Beata Pawłowska, „Cechy miłości małżeńskiej”.
<http://www.profesor.pl/publikacja,5294,Artykuly,Charakterystyczne-cechy-milosci-malzenskiej>
- Benedykt XVI, „Deus Caritas Est”.
- C. S. Lewis, „Cztery miłości”.
- Autor obrazów: Ventzislav Piriankov.

